

SYLWIA MĘCFAL
WOJCIECH JABŁOŃSKI
Uniwersytet Łódzki

KONFERENCJA „DZIAŁANIA POZORNE — WCZORAJ, DZIŚ, JUTRO?”

Profesor Jan Lutyński pojawił się po raz pierwszy w naszej studenckiej świadomości dzięki opowiadaniom i anegdotom przytaczanym przez naszych wykładowców. Sposób, w jaki o nim opowiadali, sprawił, że nie mieliśmy żadnych wątpliwości, iż był to dla nich ktoś naprawdę wyjątkowy. Nie da się zapomnieć historii Andrzeja Rostockiego, który z dumą wspominał, że mógł kiedyś użyć Profesorowi swoich, studenckich wtedy jeszcze, notatek z wykładów przezeń prowadzonych. Ciągle świeże są w naszej pamięci opowieści, jak nasi wykładowcy trudzili się, przyswajając sobie koncepcję wskaźnika Jana Lutyńskiego. Dzięki tym opowieściom poznaliśmy Jana Lutyńskiego nie tylko jako wybitnego uczonego i badacza, ale także jako człowieka otwartego na innych, umiejącego porozmawiać z każdym. Także w trakcie przygotowań do konferencji i podczas jej trwania mogliśmy usłyszeć wiele wspomnień dotyczących Profesora, jego sposobu bycia, ale też jego naukowych zainteresowań.

Jednym z obszarów zainteresowań Profesora była specyfika systemu realnego socjalizmu w ówczesnej Polsce, zarówno jego genezy, jak i mechanizmów funkcjonowania. Powstał wówczas tekst dotyczący działań pozornych, któremu to zagadnieniu, w dwudziestą rocznicę śmierci Profesora, została poświęcona konferencja zorganizowana przez Katedrę Metod i Technik Badań Społecznych Instytutu Socjologii UŁ, Zakład Badań Kultury Europejskiej IS UŁ oraz Sekcję Metodologii Badań Społecznych Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

Konferencja odbyła się w dniach 8–9 maja 2008 r. na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Jej celem była dyskusja na temat tego, w jakim stopniu w rzeczywistości polskiego społeczeństwa demokratycznego nadal możemy mówić o działaniach pozornych w świetle koncepcji Jana Lutyńskiego. Jakich obszarów działania te dotyczą? Czym skutkują dla tych obszarów życia społecznego, ale też dla szerszego społeczeństwa? Refe-

Adres do korespondencji: Instytut Socjologii UŁ, Katedra Metod i Technik Badań Społecznych, ul. Rewolucji 1905 r. 41, 90-214 Łódź.

renci podejmując temat działań pozornych w większości wychodzili od tego, jak tę kategorię analityczną rozumiał Jan Lutyński.

Uważał on, iż działania pozorne mają kilka podstawowych cech: (1) oficjalnie uznaje się je za istotne dla realizacji jakiegoś ważnego społecznie celu; (2) celu tego faktycznie nie realizują; (3) o ich nieprzydatności powszechnie wiadomo w danej zbiorowości; (4) jest to wiedza prywatna, oficjalnie nieuzewnętrzniona; (5) ich rzeczywista funkcja polega na samym ich istnieniu; (6) zawierają zawsze jakiś element fikcji, odnoszący się do ich przebiegu czy celu. Profesor wyróżnił ponadto dwa mechanizmy, które sprzyjają powstawaniu działań pozornych w systemie centralnie sterowanym: mechanizm obowiązkowego wykonawstwa niezyciowych przepisów, który uruchamiany jest przez wzrost rozporządzeń i przepisów, związany z rozbudową i biurokratyzacją różnych pionów aparatu i wszelkich czynności władz; mechanizm „rzekomo pragmatyczny”, wywołujący organizowane przez władze działania pozorne, skierowane jakoby na rozwiązanie jakiegoś nabrzmiałego społecznie problemu.

Warto podkreślić, że Jan Lutyński uważał, iż działania pozorne ostatecznie przynoszą społecznie negatywne skutki (osłabienie więzi społecznych, brak zaufania do kierowników życia społecznego, zmniejszenie prospołecznych motywacji, obojętność wobec problemów społecznych, a także wszelkiego życia poza najbliższym kręgiem, obniżenie morale społeczeństwa, petryfikacja systemu wartości). Mogą one dać chwilową stabilizację, ale będzie ona jedynie krótkotrwała. Z tym właśnie stwierdzeniem podjęła polemikę Jolanta Kulpińska (UŁ), która podczas swojego wystąpienia („Działania pozorne jako pewien aspekt działań skutecznych”) zasugerowała, że działania pozorne mogą być pewnym aspektem działań skutecznych, a zatem mogą mieć pewne skutki pozytywne. Posługując się przykładem instytucji dialogu społecznego, zauważyła, że pewne uspienie i fasadowość działań mogą pomagać w tym sensie, że „dają gotowe reguły działania, że dają pewne koncepcje, cele, że wreszcie mogą spowodować, iż chęci, motywacje i umiejętności będą również uruchomione”.

Marek Czyżewski (UŁ) („Komunikowanie publiczne i życie naukowe jako obszary działań pozornych”) zwrócił uwagę, że rzeczywistość gospodarki kapitalistycznej, swobód obywatelskich, demokratycznego sprawowania władzy politycznej nie jest bardziej wolna od działań pozornych niż system realnego socjalizmu, a w niektórych dziedzinach rola tych działań może być nawet większa, na przykład zmedializowanie komunikowania publicznego, zbiurokratyzowanie systemu badań naukowych czy „moloch” kształcenia masowego. Oprócz dotychczasowych działań pozornych — absurdów administracyjnych — pojawiają się działania nowego typu, określone przez Czyżewskiego mianem „neopozornych”. Nie spełniają one tej cechy definicyjnej, że ich nieprzydatność jest powszechnie wiadoma. Te działania mogą żywić się powszechnym przekonaniem o ich jakiejś przydatności, a niekiedy nawet przydatności pełnej. Jednak bywają nie tylko nieprzydatne, ale wręcz szkodliwe w osiągnięciu celu

oficjalnego, a zatem mamy do czynienia z działaniami pozornymi w warunkach fałszywej świadomości bądź, co najmniej, świadomości zamglonej. Podobnie jak działania pozorne w tradycyjnym rozumieniu, działania neopozorne mają deprywacyjny charakter.

Marek Czyżewski odniósł koncepcję działań pozornych do dwóch obszarów: komunikowania publicznego i życia naukowego. W jego przekonaniu w obu tych obszarach działania „neopozorne” są nieprzydatne, a także szkodzą osiągnięciu celu oficjalnego. Komunikowanie publiczne, zamiast przyczyniać się do kształtowania opinii publicznej, blokuje jej rozwój lub mu szkodzi. Dzieje się tak między innymi za sprawą nadmiernej teatralizacji (dyskusje telewizyjne, które nie mają nic wspólnego z dyskutowaniem), wykształcenia się specyficznej odmiany języka (*media talk*), komercjalizacji i medializacji sfery publicznej (przez co mamy do czynienia z koniunkturą na „rytualny chaos”, czyli ostre spory prowadzące do nikąd).

Krytyczne uwagi wypowiedział referent także pod adresem świata nauki. Stwierdził, że na naszych oczach powstaje gmach „nibynauki” i „nibyszkolnictwa wyższego”, gdyż zgodnie z tym, co głosił Bourdieu już w latach siedemdziesiątych, masowe kształcenie musi prowadzić do obniżenia poziomu studentów, a także pracowników dydaktycznych. Następuje także rzekome uzawodowienie studiów, *de facto* sprowadzające się do przyswajania „języka pola”, na przykład języka administracji, biznesu, dziennikarstwa, a nie wiążące się z nabyciem umiejętności analizowania danej rzeczywistości czy radzenia sobie z problemami. Obserwujemy też dominację zbiurokratyzowanych projektów badawczych, które same w sobie, zdaniem Czyżewskiego, zasługują na analizę socjologiczną i politologiczną. W wyniku tych procesów sfera naukowa traci niezależność w obszarze funkcji podstawowych: poszukiwania wiedzy i kształcenia.

Andrzej Piotrowski (UŁ) w swoim wystąpieniu („Działania pozorne w warunkach transformacji imitacyjnej: próba charakterystyki”) wyszedł od tezy Jana Lutyńskiego o uniwersalnym i nieusuwalnym charakterze działań pozornych we wszelkiej rzeczywistości społecznej, co jest zgodne między innymi z tezą Perelmana, że pozór i rzeczywistość to w istocie dwa podstawowe pojęcia filozoficznego dyskursu europejskiego od czasów antycznych. Piotrowski podniósł tezę o imitacyjności polskiej transformacji (czy szerzej: modernizacji). Jego zdaniem, jest to najlepszy obszar, w którym działania pozorne mogą być analizowane nie w kategoriach patologii i dysfunkcji, lecz przez rozpatrywanie mechanizmu takich działań, czyli produkowania napięć i pozorności w warunkach imitacyjnych. Zauważył, że polska transformacja imitacyjna ma dodatkowo charakter aspiracyjny, co wynika z naszej woli wydobycia się z relikwów realnego socjalizmu, jest to zatem projekt woluntarystyczny, nienarzucony, choć jednocześnie strona imitacyjna modernizacji ma bardzo wyraźny podtekst kolonizacyjny (obowiązkowe przystosowania w obrębie Unii Europejskiej).

Zagrożenia tkwią w założeniu, że to przystosowanie do nowych reguł będzie się odbywało bez żadnej kontroli, zostanie pozostawione procesowi socjalizacji.

Założenie to bowiem uniemożliwia kontrolowanie rozwoju sfery działań pozornych, rozwoju sfery napięć między tym, co projektowane, a tym, co rzeczywiste (tak, że to, co projektowane, zamienia się w sferę pozorności). Ten optymizm socjalizacyjny Piotrowski uznał za groźny, należy on do epoki, w której projekt modernizacji się rodził, niekoniecznie zaś pasuje do obecnych warunków społecznych epoki ponowoczesnej. Poparł tezę, że polskiej tranzytologii brak odniesienia do perspektywy globalnej oraz perspektywy ponowoczesnej.

Ponadto referent podniósł dwie inne ważne kwestie: Za Monteskiuszem postawił pytanie: Jaka ma być relacja między prawami stanowionymi a „duchem narodu”? Przykład Polski pokazuje, że nadzieja, iż demontaż realnego socjalizmu będzie polegał na demontażu tego, co fasadowe, fikcyjne, przymusowe, niesprawne, była przedwczesna. Okazało się, że dziedzictwo mentalne realnego socjalizmu jest znacznie głębsze niż sądzono. Jako sferę najbardziej zagrożoną działaniami pozornymi Piotrowski wskazał to, czym w krytycznym dyskursie socjologii zachodniej jest tzw. refleksyjność instytucjonalna, i to, co Weber nazywał „transferem” celowo-racjonalnych mechanizmów z ekonomii i administracji państwowej do innych sfer życia społecznego. Podkreślił, jak wielką wagę zdobywa pojęcie proceduralizacji (czyli standaryzacji, która określa bardzo ściśle, w sposób kwantyfikowany przebieg jakiejś czynności), co pociąga za sobą wiele konsekwencji: przejście od kulturowego zaufania do rutynowych kompetencji wyprowadzanych z socjalizacji konkretnych działań do apersonalnego zaufania do kontroli nad wykonaniem reguł danego rodzaju; rodzenie się swego rodzaju napięcia w sferach, które tradycyjnie były oparte na tradycyjnym typie zaufania; w rezultacie nadregulacja oparta na bardzo mocnym projekcie racjonalizacji takich sfer prowadzi do deregulacji, rozchwiania reguł, zagubienia w świecie reguł. Częściowe łady przekształcają się w „nieład”, zgodnie z jednym z podstawowych założeń Jana Lutyńskiego.

Kolejna referentka, Iza Desperak (UŁ), przeprowadziła analizę działań pozornych w dwóch obszarach: edukacji oraz służby zdrowia („Koncepcja działań pozornych a diagnozy transformacji politycznej i polityczne projekty reform”). Pierwszy z tych obszarów podlega ciągłemu reformowaniu, któremu zdaje się częściowo przyświecać świadomość istnienia działań pozornych w tym polu, w odniesieniu do reform służby zdrowia takiego zjawiska, zdaniem referentki, nie odnotowano. Trudno jest jednak odwoływać się do wyników badań, gdyż oba z wybranych do analizy obszarów opierają się rzetelnym badaniom, a takie zjawiska jak działania pozorne należą do trudno uchwytnych za pomocą prostych narzędzi. Desperak odwoływała się więc do niesystematycznych obserwacji poczynionych w ciągu kilkunastu lat pracy nauczycielskiej, wiedzy pozyskanej podczas badań nad nauczycielami i uczniami oraz dość potocznej, choć empirycznie bogatej, wiedzy o funkcjonowaniu służby zdrowia. Te obszary w transformującej się wciąż Polsce wydają się szczególnie nasycone „pozornością” i dotychczas stosowane perspektywy teoretyczne pozostawiają pewien niedosyt, podobnie jak przewartościowania kapitałów czy utowarowienie i od-

towarowienie. Referentka stwierdziła, że reforma systemu edukacji przynosi już pozytywne skutki, służy ograniczaniu i kontrolowaniu działań pozornych.

Także Kamila Biały (UŁ) („Komunikowanie pozorne a komunikowanie autentyczne”) w swojej analizie opartej na koncepcji działań pozornych posłużyła się przykładem związanym ze szkolnictwem wyższym. Analizy dyskursowe komunikatów informacyjno-promocyjnych uczelni wyższych w Polsce posłużyły jej do przedstawienia warunków, w których jeden komunikat może być uznany za pozorny, a inny za autentyczny. Referentka, za Stanisławem Ossowskim, uważa, że każda komunikacja jest, poza swoją zewnętrzną, treściową, informacyjną stroną, zaangażowaniem, zaleceniem, w tej samej mierze, w jakiej język jest zawsze zjawiskiem politycznym, konstytuującym strukturę autorytetu. Komunikowanie pozorne to takie, w którym elementy denotacyjne nie są zgodne z elementami niewerbalnymi, relacyjnymi, w którym tekst nie jest zgodny z kontekstem, to jest z zasadami i założeniami sterującymi daną domeną dyskursu.

Innymi obszarami, równie bogatymi w działania pozorne, zajęły się Kaja Gadowska (UJ) i Paulina Polak (UJ). W kręgu ich zainteresowań znalazły się administracja publiczna oraz administracja służby zdrowia. Referując pierwszy problem, Kaja Gadowska („Działania pozorne. Problem obsady wyższych stanowisk w administracji publicznej w świetle przepisów ustaw o służbie cywilnej oraz państwowym zasobie kadrowym”) skupiła się na kwestiach personalnych zmian na wysokich stanowiskach w administracji publicznej i ich zależności od zmian politycznych po wyborach parlamentarnych. Porównała praktykę z tym, co stanowią odpowiednie przepisy, i stwierdziła, że w istocie polityka personalna w administracji sprowadza się do tego, iż każdorazowo po wyborach parlamentarnych następuje wymiana urzędników na osoby z politycznego nadania, mimo iż decyzje dotyczące zatrudnienia i awansów w służbie cywilnej winny być niezależne od kryteriów politycznych, stanowi to modelowy przykład działań pozornych. Paulina Polak („Fikcja przejrzystości — działania pozorne w administracji służby zdrowia”) zwróciła szczególną uwagę na mnogość działań służących pozorom przejrzystości w obszarze rejestracji i refundacji leków (tworzeniu listy leków refundowanych). Obok nieprawidłowości podczas wprowadzania leków na rynek i do wykazów refundacyjnych referentka poruszyła także kwestię bliskości relacji między urzędnikami, politykami i koncernami lekowymi. Szybka rekonstrukcja karier urzędników zamieszanych w skandale medyczne potwierdza bowiem tezę o jedynie fasadowej naturze zmian w systemie, który w istocie trwa spleątany siecią sprzecznych interesów wpływających na regulujące go prawo i jego przestrzeganie.

Kolejni referenci dotykali dziedzin o dużej doniosłości społecznej: pomocy społecznej (Dobroniega Trawkowska, UŚ, „Działania pozorne w pomocy społecznej-przejawy, mechanizmy-skutki” oraz Beata Adamczyk, UŁ, „Działalność pozorna w instytucjach pomocowych na przykładzie domu pomocy społecznej”) czy finansów publicznych (w kontekście zdobywania i wykorzystywa-

nia środków Unii Europejskiej) oraz działalności charytatywnej (Marek Kierner, „Działania pozorne w sektorze finansów publicznych i działań społecznych”). Referentki opowiadając o instytucjach pomocowych zastanawiały się, jakie funkcje pełnią działania pozorne w pomocy społecznej, jakie mechanizmy te działania upowszechniają oraz, co bardzo istotne, jakie skutki te działania wywołują, jak wpływają na funkcjonowanie całej instytucji. Zastanawiały się, czy i w jaki sposób pracownicy instytucji próbują działaniom pozornym zaradzić. Marek Kierner wskazywał, że wydatkowanie finansów publicznych i funduszy unijnych może niekiedy przybierać postać pozorów, zamiast racjonalnie zaplanowanego i celowego działania. Ponadto pytał, w jakim stopniu akcje charytatywne są rzeczywistym działaniem pomocowym, a w jakim są to zawołowane akcje promocyjne określonych firm sponsorskich.

Jak się okazało, działań pozornych można doszukać się także w sferze związanej z *sacrum*. Andrzej Potocki (UKSW) („Niewierzący a praktykujący. Materiały do refleksji nad pozorną aktywnością religijną”) przedstawił w tym kontekście kategorię „niewierzących praktykujących”. Praktykowanie bez wiary staje się rytuałem pozbawionym ideowego zaplecza. Praktyki religijne „są inne, niż na to wyglądają” oraz „nie przyczyniają się one faktycznie do realizacji przypisywanego im celu” — twierdził referent, przytaczając słowa Jana Lutyńskiego. Zastanawiał się, jaką pozareligijną rolę spełniały i spełniają obecnie praktyki o religijnym charakterze. Kiedyś mogły dawać sposobność wyrażania dezaprobaty wobec aparatu komunistycznego; obecnie mogą być przejawem konformizmu wobec pewnych środowiskowych wzorców zachowania.

Kolejna referentka Maria Magoska (UJ) („Media a polityka”) mówiła o działaniach pozornych w sferze polityki. Wspomniała o nasilającej się tendencji do zastępowania przekazu ideologicznego nadawanego przez polityków, a transmitowanego za pośrednictwem mediów, komunikatami o charakterze marketingowym.

Jakub R. Stempień (UŁ), w swoim wystąpieniu („Organizacja pozarządowe i administracja publiczna w Polsce — pozory współpracy”) zwrócił uwagę na fakt, iż kooperacja między sektorem publicznym a samorządowym często przybiera formę działań pozornych. Przytoczył wyniki badań dotyczących jakości konsultacji społecznych co do projektów decyzji politycznych, wskazując na ich fasadowy charakter. Przywoływał również przykłady innych działań pozornych w relacjach międzysektorowych, zastanawiając się głównie nad mechanizmami je generującymi.

Ostatnie dwa referaty dotyczyły problemów związanych z aplikacją koncepcji działań pozornych i jej wykorzystaniem w praktyce badawczej. Bartłomiej K. Przybylski (UŁ) i Natalia Żuk (UŁ) („Próba wykorzystania koncepcji działań pozornych Jana Lutyńskiego w badaniu terenowym — trudności i dylematy”) odwołali się do wyników własnych badań nad organizacjami studenckimi. Scharakteryzowali trzy organizacje: zawierającą element fasadowości; taką, w której działania pozorne nie występują; organizację ujawniającą problematyczność

koncepcji. Z kolei Maciej Tomczak (UŁ) („Działania pozorne jako element problematyczny w analizach dyskursu publicznego”) zwrócił uwagę na potrzebę uwzględniania koncepcji działań pozornych w badaniach nad komunikacją publiczną. Wyróżnił płaszczyzny komunikacji, których analiza jest konieczna przy ustalaniu wpływu działań pozornych na przebieg dyskursu; wspomniał też o kontekście społeczno-kulturowym i relacjach między dyskursem publicznym a dyskursami prywatnymi jako istotnych elementach analizy.

Uczestnicy konferencji byli zgodni co do tego, iż koncepcja działań pozornych Jana Lutyńskiego zachowała naukową użyteczność i może być stosowana do opisu obecnego systemu społecznego. Diagnoza współczesności dokonana w kategoriach działań pozornych okazała się możliwa.